

GAZETA USTRONSKA

FANTAZYJNY
SCHAB

TRENER
I ZAWODNIK

Nr 38 (727)

22 września 2005 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

DANIE RYCERZA

Rozmowa z Mariolą Michalską-Kaczmarek,
współwłaścicielką Gospody pod Czantorią

Dlaczego coraz więcej imprez miejskich odbywa się w Gospodzie pod Czantorią.

Jestem z tego bardzo zadowolona. Dlatego to wszystko powstało, by odbywały się tu imprezy rekreacyjne i sportowe jakie tylko można zorganizować na Czantorii.

Nie wszędzie godzą się na to, by ktoś na imprezę przychodził z własną kielbasą.

A niech sobie pieką swoją kielbasę. Jest do tego wszystko przygotowane. Mogą u nas kupić napoje, albo przynieść swoje. Są takie czasy, że trzeba być otwartym.

Co pani sądzi o Rycerskiej Ścieżce, która ostatnio powstała na Czantorii?

Świetny pomysł. Ukłony dla wszystkich, którzy wymyślili i przyczynili się do powstania tej ścieżki. Mój starzyk, czyli dziadek, opowiadał, że rycerze śpią wewnątrz Czantorii i jeżeli pojawi się niebezpieczeństwo, obudzą się i będą nas bronić. Teraz ta legenda pojawiła się na dużych tablicach na Czantorii. Sama, co prawda nie przeszłam ścieżki w całości, bo sobie utrudniam wyjście na górę starymi drogami, ale ścieżka może się podobać.

Czy spotkała się pani z osobami, które tę ścieżkę przeszły?

Tak. Ludzie pytają, co to za oznakowania. Jest sporo zainteresowania, a ścieżka funkcjonuje dopiero dwa tygodnie.

W związku ze ścieżką w pani gospodzie można zjeść kotlet po rycersku.

Tak zwane danie rycerza. Nie będę zdradzała tajemnicy, ale wszystkim smakuje. Podczas weekendów to danie cieszy się dużym powodzeniem.

Czantoria jest już dość dobrze zagospodarowaną górą. Czego jeszcze brak?

Jest coraz lepiej, przede wszystkim dobrze dośnieżona w zimie. Poza tym wyciąg na polanie dolnej – znakomicie wykorzystana końcówka trasy nr 1. Prezes Czesław Mtuszyński świetnie Czantorię reklamuje. Wszystko przed nami. A czego brak? Można zwiększyć przelotowość wyciągu na Czantorię.

Coraz więcej atrakcji w naszych górach. Na Równicy powstają kolejne karczmy, parkingi, myśli się o zagospodarowaniu polany przy górnej stacji wyciągu na Czantorię. Czy nie obawia się pani, że góry stracą swój charakter, a my stracimy gości odwiedzających Ustron?

Ludzie raczej lubią mieć duży wybór. Przyjeżdżają do Ustronia i przede wszystkim pytają o atrakcje. Gdyby to zależało ode mnie pozwoliłabym wszystkim budować ośrodki sportowe, które zatrzymają w Ustroniu ludzi.

Po raz pierwszy w tym roku nie było rowerowego downhillu na Czantorii. Jest też zakaz wywozu rowerów krzesłkami. Co pani o tym sądzi?

Ten zjazd na rowerach był udaną imprezą i wszystkie okoliczne miejscowości czekały tylko, żeby coś Ustroniowi nie wyszło. A proszę sobie przypomnieć ile wtedy osób przyjeżdżało do Ustronia. Ale rowerzyści są dla turystów pieszych niebezpieczni, więc

(dok. na str. 2)



Piramidy z Czantorią w tle.

Fot. W. Suchta

DZIEKCZYNNA MODLITWA ZA 700 LAT

Z okazji 700-lecia Ustronia w sobotę 24 września w amfiteatrze odbędzie się Ekumeniczne Nabożeństwo Dzięczynne, na które zaprasza Burmistrz Ustronia i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu. Początek nabożeństwa o godz. 16. 00. Będzie to jedyna okazja, by mieszkańcy Ustronia zjednoczeni w modlitwie mogli podziękować Opatrzności Bożej za prowadzenie przez stulecia. W tej wspólnej modlitwie nie powinno zabraknąć żadnej ustronńskiej rodziny.

W amfiteatrze rozdawany będzie także pierwszy numer gazety „W Cieniu Krzyża” wydawanej przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne.

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

ogłasza zapisy na

**ZAJĘCIA OGÓLNOROZWOJOWE DLA DZIECI
I MŁODZIEŻY W ROKU SZKOLNYM 2005/06**
Ustron, ul. Lipowa 1, tel. 604-975-455

DANIE RYCERZA

(dok. ze str. 1)

trzeba im wytyczyć trasy tak jak w Szczyrku. Trasy rowerowe przyciągają ludzi, a my mamy tylko turystów pieszych.

Czy jest ich coraz mniej.

Gdy idziemy czerwonym to tak jak Marszałkowską. Są to nie-dzielni turyści, ale jest ich sporo. Coraz więcej ludzi chodzi i to jest pocieszające. Wiem, że będę miała wielu przeciwników, którzy powiedzą, że rowery na Czantorii przeszkadzają. Może jestem w błędzie, ale chyba wiele osób poprze mnie. Dużo ludzi jeździ na rowerach, jeżdżą szczytami, po szlakach. Może wywołanie ich do góry jest trudne do rozwiązania organizacyjnie.

Chyba raczej chodzi o niszczenie tras i szalone zjazdy.

To można postawić zakazy, a jeżeli złapie się takiego rowerzystę, to można zastosować np. mandaty. Wszystko można uregulować. Może jestem nieobiektywna, bo dla mnie wszystko co związane jest ze sportem - jest wspaniałe. Może są ludzie jeżdżący na osłep, mogący zrobić sobie krzywdę i innym, ale my powinniśmy dbać o przeciętnego rowerzystę. Tak samo było ze snowboardzistami. Zarzucano im, że zrzucają liny, że nie należy ich wpuszczać na wyciągi. Na naszym wyciągu jest jeszcze większe ryzyko zrzucenia liny, bo sporo jest snowboardzistów początkujących. W takich przypadkach mówimy, że jeżeli będzie zjeżdżał poza ślad, co grozi zrzuceniem liny, wyłączamy wyciąg i musi zejść na bok tracąc wyjazd. Wszystko można robić z głową.

Trasa nr 1 otrzymała homologację FIS na slalom, a być może otrzyma także na slalom gigant na całej długości, jeżeli uda się ją w niektórych miejscach poszerzyć. Co pani o tym sądzi?

Trasa już jest poszerzona.

A nie obawia się pani, że straci klientów, jeżeli na Czantorii będą zawody. Przecież wtedy narciarze pojedą gdzie indziej.

Trzeba popracować nad trasą nr 2.

Ale ona nie jest zbyt ciekawa.



M. Michalska-Kaczmarek przed gospodą.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Od ponad 35 lat działa w Cieszynie Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa. Kontynuuje tradycje Towarzystwa Rolniczego założonego 100 lat wcześniej. TMO skupia członków z całego powiatu. Organizuje słynne wystawy kwiatów i warzyw (najbliższa odbędzie się pod koniec września), szereg pogadanek i prelekcji oraz ciekawe wycieczki.

Od dawna mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego nazywali zwierzęta domowe imionami własnymi. Dotyczyło to szczególnie krów i koni. Dzisiaj też można spotkać Siwule, Gwiazdule, Kawule, Maliny czy Krasule.

Region bogaty jest w złoża wapieni. Występują one na Tule, goleszowskim Chełmie. Do niedawna pozyskiwano je w kamieniołomie w Lesznej Górnej.

Cieszyn był otoczony przez kilka wieków warownymi murami. Oprócz trzech bram głównych istniała też miejska furta

Jest tam trochę zjazdów na wprost przez las, co też ma swoich zwolenników. Nie każdy lubi od góry na dół cały czas kręcić. A jak są zawody to wiadomo, że zawsze ze szkodą dla narciarzy. Ale zawody też nie odbywają się co tydzień. Trasę nr 2 można poprawić, ale wszystkiego nie da się zrobić naraz.

Słyszałem też o projekcie tras biegowych pod szczytem Małej i Dużej Czantorii.

Ludzie pytają o trasy biegowe. Nawet w Alpach bywa, że pod samym szczytem są wytyczone i przygotowane trasy dla biegaczy. Ludzie wyjeżdżają wyciągami do góry i tam biegają. A Czantoria pod tym względem ma duże możliwości. Wychodzi na to, że tylko skocznia nam brak. A skocznia była kiedyś w Suchym Potoku. Nic już z niej nie pozostało.

Co czeka nas tej zimy?

Straszą nas, że zimy będą coraz słabsze, ale jakoś na razie się to nie sprawdza i mamy co robić. Będziemy doświeżać, stok jest oświetlony, więc może być czynny do ostatniego narciarza.

To głównie rodzice z małymi dziećmi?

Nie tylko. Ludzie często śmieją się, że to taka ośla łączka, a potem przychodzą, gdy zaczyna doskwierać zdrowie, pojawiają się jakieś problemy z nogami, kręgosłupem. Wtedy boją się trudniejszych tras i przychodzą do nas. Stok jest mały, krótki, ale każdy na nim może pojeździć.

Obserwuje pani ustronińskie dzieci i młodzież na nartach.

Narty zawsze mi się podobały i gdy mogę pomóc, zawsze to robię. Nie chcę się nikomu wtrącać. Gdy powstawało stowarzyszenie „Czantoria Ustroń”, pan Matuszyński zapraszał mnie. Niestety nie było mnie wtedy w Ustroniu i nie uczestniczyłam w zebnaniu. Niektórzy mówili, że nie chce mi się pomagać. To bzdura. Chętnie pomogę, jeżeli się do mnie zwrócą. Zawsze kochałam narty i byłoby cudowne gdyby znowu w Ustroniu wyrósł talent narciarski. A teraz możliwości są większe niż miałam je ja z trenerem Kołaczykiem.

Ale teraz też trzeba mieć pieniądze.

A może mniej jest entuzjazmu, ludzi, którzy by się poświęcili narciarstwu tak jak Kołaczyk i mój ojciec. Taka jest prawda. Żeby mieć garstkę narciarzy, miasto musiałoby pomóc finansowo, a wtedy pojawiają się sponsorzy, rodzice też coś dadzą. Wspólnie można to zrobić. U mnie na górze zawsze można trenować, choćby ten pierwszy krok. Jeżeli chcą trenować, nich jeżdżą u mnie za darmo. Wiem, że Mietek Wójcik prowadzi bardziej intensywne treningi z dziećmi. Musi być większa grupa, z której dopiero można wyciągnąć talent.

Na razie alpejczyków w Polsce nie mamy.

Moim zdaniem błąd leży w tym, że rodzice za bardzo przerzucają swoje aspiracje na dzieci. Byłam w Zakopanem na „Koziołku Matołku”, gdzie startują najmłodsi. Na te dzieci kładzie się przesadnie duży nacisk. Dziecko wyrasta, nie chce patrzeć na narty, jest znużone. A właśnie w gimnazjum i szkole średniej powinno nabierać ochoty, widzieć, że są efekty pracy. A u nas zazwyczaj w szkole średniej kończy się kariera. Niech w Ustroniu powstają jak najwięcej klubów, tylko niech nie będzie starć trenerów, działaczy. Powinni widzieć wspólny interes.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**

łącząca miasto z młynem. Do dzisiaj przetrwała nazwa Młyńska Brama.

Nadleśnictwo Wiśła podjęło się zadania introdukcji głuszców i po 3 latach pierwsze stadko liczące około 50 tych ptaków, „zamieszkało” w lasach pod Baranią Górą. Teraz leśnicy oczekują na pierwsze kuraki urodzone w dzicy.

Czesi i Słowacy dominują wśród zagranicznych gości odwiedzających Cieszyn. Lubią oni robić zakupy na tutejszych targowiskach, a sprzyja temu wysoki kurs korony wobec złotego. Pełno owych „tu-

rystów” szczególnie w środy i soboty. Granicę przekracza wtedy nawet 100 tys. osób na piechotę, w samochodach i autokarach.

Rybiorz w gwarze cieszyńskiej to człowiek zajmujący się hodowlą ryb oraz wędkarz. W regionie działa kilka kół wędkarskich. Cieszyńskie ma 120-letnią tradycję.

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych, które noszą nazwę cieszyńskie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Urząd Miasta informuje, że na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz dotyczący nieruchomości lokalowej Nr 6 położonej w Ustroniu przy ul. 3 Maja 6/6 zbywanej w drodze przetargu ograniczonego.

Dyżury pracownika Urzędu Pracy z Czeskiego Cieszyńska odbywają się w PUP w Cieszyźnie w każdy ostatni czwartek miesiąca. Kolejna wizyta pracownika Urzędu Pracy z Czeskiego Cieszyńska odbędzie się 29 września I piętro pok.104.

Towarzystwo Opieki Nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie sprawozdawcze, które odbędzie się w piątek 23 września o godz. 16.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta na parterze.

Fundacja Dobrego Paterza w Ustroniu zaprasza na Ustrońskie Targi Pracy, które odbędą się w sobotę, 8 października w godz. od 8.00 do 16.00 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu, ul. 3 Maja 15. Bliższe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 854-36-80.



Te śmieci leżą na parkingu przy stadionie od zakończenia targów Tour Gastro-Hotel w hali tenisowej, czyli od 9 września. Stał tam także kontener, ale został usunięty przez Przedsiębiorstwo Komunalne. Po targach śmieci pozostało wiele, więc wszystkie się do kontenera nie zmieściły. Ostatnio trwają pertraktacje między właścicielem hali tenisowej, organizatorami targów i Przedsiębiorstwem Komunalnym, w jaki sposób uporać się z tym problemem. Zdjęcie zrobiłem 20 września wieczorem. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Leopold Nawrat	lat 79	ul. Tartaczna 17
Eugeniusz Hajek	lat 55	os. Manhattan 7/3
Józef Kolder	lat 64	ul. Lipowska 198

WYBORY DO SEJMU I SENATU

25 września odbędą się wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Lokale wyborcze czynne będą od godz. 6.00 do 20.00.

W wyborach do Sejmu o mandat posła ubiega się 196 kandydatów z 13 komitetów wyborczych. Aby głos był ważny przy nazwisku jednego kandydata stawiamy krzyżyk.

W wyborach do Senatu kandyduje 14 osób. Aby głos był ważny należy postawić 2 lub mniej krzyżyków przy nazwisku wybranych kandydatów.

Udając się do lokalu wyborczego trzeba mieć przy sobie dokument umożliwiający potwierdzenie tożsamości głosującej osoby. (ws)

KRONIKA POLICYJNA

12.09.2005 r.

Ok. godz. 9 policja została powiadomiona o kradzieży kabla telekomunikacyjnego na ul. Słonecznej.

12.09.2005 r.

Ok. godz. 16 kolizja drogowa na parkingu przy Banku Śląskim, kiedy mieszkaniec Skoczowa nieostrożnie cofał volkswagenem pasatem i uderzył w vw polo należące do mieszkańca Ustronia.

13.09.2005 r.

O godz. 1.20 na ul. Sportowej zatrzymany został ustroniak, który kierował „maluchem” w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało: 0,57 i 0,51 mg/l.

13.09.2005 r.

Na skrzyżowaniu ulicy Katowickiej z Cieszyńską mieszkaniec Przysielnicy kierujący vw transporterem wymuszał pierwszeństwo i uderzył w audi 80, którego prowadził mieszkaniec Wisły.

16.09.2005 r.

Ok. godz. 21 funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Cieszyźnie zatrzymali na ul. Daszyńskiego mieszkańca Ustronia. Znaleźli przy nim amfetaminę.

18.09.2005 r.

O godz. 1.35 mieszkaniec województwa zachodniopomorskiego zgłosił policji, że z parkingu przed Zakładem Przyrodolecznictwa złodzieje ukradli mu vw passata. Samochód wart był ok. 50 tys. zł.

18.09.2005 r.

Okolo godz. 11 mieszkaniec Tychów zgłosił w komisariacie, że z wynajmowanego pokoju skradziono mu portfel z pieniędzmi i kartami bankomatowymi.

19.09.2005 r.

Ok. godz. 14 na skrzyżowaniu ul. Kojzara i A. Brody mieszkaniec Samowa, który kierował ciężarówką volvo nieostrożnie wymijał i zarysował forda focusa należącego do mieszkańca Warszawy. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

12.09.2005 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku miejskim sprawdzano przestrzeganie regulaminu targowiska i ogólny porządek. Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

12.09.2005 r.

Kontrola posesji przy ulicy Gościńskich. Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

13.09.2005 r.

Pomoc policji w zabezpieczeniu wypadku na skrzyżowaniu ulic Katowickiej II z ulicą Myśliwską.

13.09.2005 r.

Interwencja strażników miejskich przy usuwaniu konaru powalonego drzewa przy ulicy Leśnej, powiadomienie odpowiedzialnych służb.

14.09.2005 r.

Wezwanie pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszyźnie, do

którego został zabrany bezpański pies z ulicy Daszyńskiego.

15.09.2005 r.

Stała kontrola rozwieszania reklam wyborczych. Straż Miejska informuje poszczególne komitety o konieczności usunięcia ogłoszeń z miejsc do tego nie wyznaczonych.

16.09.2005 r.

Kontrola porządkowa Hermanic, Nierodzimia, Lipowca. Nie stwierdzono nieprawidłowości. (kp)



u Janeczki
zapraszamy do

**NOWO
OTWARTEJ
CUKIERNI**

u Janeczki

**W USTRONIU
POLANIE**

obok restauracji Tropikana

**CZYNNE
CODZIENNIE
10.00-20.00**



**WYNAJMIE NA
OSIEDLU 700-LECIA**

**pomieszczenie
piwniczne
na działalność**

**USTROŃ RYNEK 4
TEL. 854-58-61**

SPAR



**Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67**

Zakupy również na telefon !

**NON
STOP**

W najbliższą niedzielę wybory parlamentarne. Już wydawało się, że tylko Jan Swarc i Andrzej Georg zaakcentują swój start w wyborach w naszej gazecie, tymczasem nadeszło miłe rozczarowanie. Są i inni kandydaci, nie tylko z Ustronia. A o tych kandydujących mieszkańcach Ustronia, którzy nie zdobyli się na zorganizowanie spotkania, zareklamowania w naszej gazecie, wiadomo co myśleć. Takie wybory to łasy kąsek dla nas, bo za reklamy trzeba płacić. Kandydatom na posłów i senatorów, którzy prowadząc kampanię na szeroką skalę nie zapomnieli o naszych tamach, dziękujemy.

Redakcja



Sojusz Lewicy
Demokratycznej

JAN SZWARC

NR 1 NA LIŚCIE 7 SLD

Komitet Wyborczy SLD

SZANOWNY WYBORCO
Proszę Cię,
zanim podejmiesz decyzję
rozważ moją kandydaturę

**JAKO POSEŁ NA SEJMN RP IV KADENCJI
REALIZOWAŁEM M. IN. TAKIE SPRAWY JAK:**

- Pozyskałem środki na rozbudowę Szpitala Śląskiego w Cieszynie.
- Walczyłem o miejsca pracy w spółce Elektronarzędzia Celma S.A. i Zakładach Kuźnicznych.
- Zainicjowałem budowę mieszkań Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu.
- Działalem skutecznie na rzecz rozbudowy skoczni narciarskiej w Wiśle oraz rozbudowy i modernizacji tras narciarskich na Czantorii.
- Wspierałem profilaktyczne badania wykrywania chorób nowotworowych piersi oraz powstanie Klubu „Amazonki”.

PRACOWAŁEM W SEJMOVYCH KOMISJACH:

- Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.
- Kultury Fizycznej i Sportu, Pracowałem w stałej podkomisji ds. Wykorzystania Środków UE.
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.
- Należałem do Grupy Parlamentarnej Polsko-Słowackiej, Polsko-Nordyckiej, do Parlamentarnego Zespołu Strażaków.

**Będę wdzięczny za możliwość przekonania
Państwa o słuszności Waszej i mojej decyzji.**

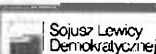


PLATFORMA JANUSZA
**KORWIN
MIKKE**

**TOMASZ
DYRDA**

LISTA NR 12 POZYCJA 4

WYBORY DO SEJMU RP 25.09.2005



**CZAS NA KOMPETENTNYCH LUDZI W PARLAMENCIE!
LISTA SLD POZYCJA 6**



ALFRED BRUDNY

Wicedyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Międzyzdrojach, radny Sejmiku Województwa Śląskiego. Prowadzi własne gospodarstwo rolne, ma 51 lat, żonaty, córka. Zamieszkały w Simoradzu.

www.brudny.wizytowka.pl

Szanowni Państwo moim celem jest: tworzenie wysokiej jakości prawa i jego przestrzeganie, zwiększenie nakładów na edukację i ochronę zdrowia, zmniejszenie podatków w celu ożywienia rynku pracy, ochrona polskiego rolnictwa, utrzymanie stałego kontaktu z Wyborcami.

Nigdy nie zawiodłem i nie zawiodę swoich Wyborców. Dziękuję za oddany głos.

Z wyrazami szacunku Alfred Brudny

**KANDYDAT NA POSŁA RP
LISTA NR 13 MIEJSCE NR 4**

Ogólnopolska Koalicja Obywatelska

WŁADYSŁAW POLOCZEK



44 lata, żonaty, dwóch synów.
Obecnie pełni funkcję
Dyrektora
ds. technicznych
w firmie Ustronianka sp. z o.o.



BLISKO LUDZKICH SPRAW



**JAN
DRÓZD**

**POZYCJA NR 9
LISTA NR 10**

TWÓJ KANDYDAT NA POSŁA RP

Jan Drózd, lat 43, żonaty, troje dzieci, urodzony w Cieszynie, mieszka w Ustroniu. Wykształcenie średnie rolnicze, gospodaruje na 30 ha.

SKUTECZNY DLA POLSKI

Uważam, że Sejm jest miejscem dla ludzi pracowitych, uczciwych i odpowiedzialnych, którzy nie zapominają, kto ich wybrał i kogo reprezentują.

Jan Drózd

BĄDŹMY RAZEM - WYGRAJMY RAZEM



nr 5 na liście

**Małgorzata
KIEREŚ**

Praca. Uczciwość. Porządek.

www.malgorzatakieres.netus.pl



Prawo i Sprawiedliwość lista nr 6

**NASZ BURMISTRZ
NASZ STAROSTA
NASZ POSEŁ**



Platforma
Obywatelska

ANDRZEJ GEORG

KANDYDAT W WYBORACH

DO SEJMU RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PLATFORMA OBYWATELSKA

LISTA NR 8 MIEJSCE NR 7

Publikacja sfinansowana ze środków Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP

Końcem sierpnia w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 742 bezrobotnych ustroniaków, (358 kobiet). Do pobierania zasiłku uprawnionych było 39 kobiet i 52 mężczyzn.

BOGNA ZWALNIA

W powiecie

W innych wybranych miastach i gminach powiatu cieszyńskiego sytuacja kształtowała się następująco: Brenna 576 (w tym 323 kobiety), Wiśla 679 (342), Golezów 690 (386), Skoczów 1413 (851), Cieszyn 2.070 (1136). W sumie w PUP Cieszyn zarejestrowanych było 9.411 osób, o 18 więcej niż lipcu. W sierpniu zarejestrowało się 735 bezrobotnych, o 66 mniej niż poprzednim miesiącu. Pracę podjęło 399 osób, o 86 mniej niż w lipcu. Na koniec lipca stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 17,9%; w województwie śląskim 16,0%, a w powiecie cieszyńskim 14,7%. Prognozowana stopa bezrobocia na koniec lipca wynosi 14,7%.

Poniżej 25 roku życia

W ewidencji PUP było 2.402 osoby w wieku do 25 roku życia, w tym 1.346 kobiet i to jest o 58 osób więcej niż w lipcu. 159 osób podjęło pracę, o 25 więcej niż przed miesiącem, w tym 6 osób rozpoczęło szkolenia, 31 osób rozpoczęło staż. 5 osób zostało zatrudnionych w ramach robót publicznych i 1 osoba w ramach prac interwencyjnych.

Powyżej 50 roku życia

W sierpniu było 1.415 zarejestrowanych osób powyżej 50 roku życia, w tym 635 kobiet, o 3 osoby więcej niż w lipcu. 23 osoby podjęły pracę, o 8 mniej niż przed miesiącem.

Długotrwale bezrobotni

Są to osoby pozostające w rejestrach PUP łącznie przez

ponad 12 miesięcy w ciągu ostatnich 2 lat. W sierpniu było ich 5.742, w tym 3414 kobiet i jest to o 46 mniej niż miesiąc wcześniej. 222 osoby podjęły pracę, o 59 więcej niż w lipcu, w tym 3 osoby rozpoczęły szkolenia, 12 osób zostało zatrudnionych w ramach robót publicznych i 4 osoby zostały zatrudnione w ramach prac interwencyjnych.

Wypłacane zasiłki

Uprawnionych do pobierania zasiłku dla bezrobotnych były 863 osoby, o 77 osób mniej niż w lipcu. W chwili obecnej stanowi to 9% zarejestrowanych bezrobotnych.

Oferty pracy

W sierpniu Urząd Pracy otrzymał 212 ofert pracy, o 71 więcej niż w lipcu. Firma Swedwood Poland Sp. z o.o. ze Skoczowa poszukiwała 15 stolarzy. Zakład Produkcyjny Sobik ze Skoczowa poszukiwał 13 pracowników: 10 pracowników produkcji, 1 elektryka i 2 mechaników maszyn. 11 pako-

waczy było potrzebnych do pracy w „Mokate” w Ustroniu. 10 toczarzy metalu potrzebowała firma Paks`d w Międzyświeciu. Zakład remontowobudowlany w Cieszynie złożył ofertę na 10 pracowników: 6 pomocników murarza, 2 muraży-tynkarzy i blacharzy-dekarzy. Były informacje o zwolnieniach grupowych z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Dotyczy to 22 osób z firmy dziwiarskiej Bogna z Cieszyna.

Przeciwdziałanie bezrobociu

W sierpniu 89 osób bezrobotnych zostało objętych aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu (o 63 osób więcej niż w miesiącu lipcu). 10 bezrobotnych mężczyzn rozpoczęło szkolenia, 61 osób, w tym 51 kobiet rozpoczęło staż. 5 bezrobotnych osób, w tym 3 kobiety, zostało zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych a 13 osób, w tym 8 kobiet, w ramach robót publicznych. (mn)

W dawnym USTRONIU

Zdaje się, że zasób zdjęć do tej rubryki jest wprost niewyczerpany. Niektórzy mieszkańcy Ustronia często

wypożyczają dawne fotografie z rodzinnych albumów. Do nich należy Michał Pilch, którego unikalne zdjęcia już nieraz tu ukazywaliśmy. Dziś przypominamy przedstawienie „Wielkie przygody małego Stasia” wystawiane w sali „Prażakówki” w maju 1950 r. przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 2. Sztukę reżyserowała nauczycielka Helena Szewczyk, a dekoracje i rekwizyty wykonał lotnik Jan Cholewa, którego córka była w tym czasie uczennicą szkoły. Lidia Szkaradnik





Zwycięzcy W. Mocarska z popisowym daniem.

Fot. M. Niemiec

FANTAZYJNY SCHAB

Od 7 do 9 września odbywały się w Ustroniu Targi Wystroju i Wyposażenia Obiektów Noclegowych i Gastronomicznych, Produktów Spożywczych dla Gastronomii oraz Urządzeń Piekarniczych i Wyposażenia Cukierni Tur-Gastro-Hotel, które od 7 lat organizuje firma Inexpo. Targi goszczą w wielu atrakcyjnych turystycznie miejscach w kraju, po raz pierwszy miały miejsce w Ustroniu. Na salę wystawienniczą wybrano Hale Tenisową obok stadionu KS Kuźnia. Z jednej strony odkryciem była możliwość wykorzystania tego miejsca na targi, ale z drugiej obnażone zostały wady hali. Zanim stanie się ona centrum targowym miasta, muszą zostać założone instalacje wentylacyjne i zostać zwiększona moc energetyczna. Biorąc pod uwagę turystyczny charakter miasta i bazę noclegową, warto zabiegać o organizację kolejnych targów.

Zwłaszcza, że były one atrakcyjne nie tylko dla ludzi z branży turystycznej, hotelarskiej, gastronomicznej, ale także dla zwiedzających, którzy oglądali konkursy i pokazy. Na przykład parzenia kawy albo robienia drinków. Wystąpił m.in. Damian Sobczak - mistrz Polski barmanów w „wolnym stylu”.

Na targach zaprezentowali się ustroniacy, którzy z powodzeniem wzięli udział w konkursach kulinarnych. Startował między innymi Marcin Kłapsia oraz ekipa restauracji „Sielanka”.

W konkursie jednego talerza pierwsze miejsce zdobyła potrawa: fantazyjny schab z kopytkami, borowikami w sosie z owoców leśnych autorstwa Weroniki Mocarskiej z Ustronia Nierodzimia, pracującej w hotelu „Belweder” w Ustroniu.

Nielatwo było wygrać, konkurencja była ogromna, o czym świadczy również podsumowanie konkursu przez sędziów:

- Atmosfera jest na sali bardzo gorąca, a do jej podgrzania przyczynili się również kucharze. Jest to 40. już konkurs organizowany przez Targi, więc mamy skalę porównawczą. Mogę powiedzieć, że poziom był bardzo wysoki, więc tym bardziej gratuluję zwycięzcom.

Zwycięzcy konkursu była bardzo przejęta i zaskoczona wygraną. Powiedziała, że nie spodziewała się, że zasłuży na pierwsze miejsce w tak liczonym gronie konkurentów. Zdradziła również, że na co dzień w hotelu Belweder nie serwuje się podobnego do konkursowego dania, gdyż jest ono bardzo finiszynne.

- Zdarzają się jednak wyjątkowe okazje i wtedy musimy się sprężyć - tłumaczy W. Mocarska, a następnie szczegółowo wyjaśnia, z czego wykonane jest danie - Na talerzu ułożyłam schab upieczony w piecu konwekcyjnym na parze, następnie faszerowałam

go kielkami z lucerny. Do garnitury użyłam świeżej marchwi, kapeluszy borowików. Rolę nóżek grzybowych pełnią kopytka. Sos wykonany jest z żurawiny, miodu i czerwonego wina.

Danie wymyślała cała ekipa kucharska „Belwederu, pani Weronika wystąpiła na targach jako jej przedstawiciel. Na pytanie, czy w domu pani Weronika też serwuje takie dania, słyszymy odpowiedź:

- Nie, rodzina nie oczekuje aż tak elitarnych dań. Zdziwiliby się i stwierdzili, że zaczęłam dziwnie gotować. Można takie dania podawać w restauracji, ale w domu i moja rodzina, i, myślę, większość z nas woli tradycyjną kuchnię. Jednak polecam eksperymentowanie z połączeniami mięs i owoców. Kiedyś słodko-kwaśne dodatki do pieczeni, mięs, szczególnie dziczyzny, były bardzo popularne w Polsce, ale jakoś zapomnieliśmy o tym. To ciekawe, proste, a jednocześnie wykwintne połączenie.

Innym uczestnikiem konkursu był Jarosław Lubecki kucharz pubu Angel's, który przygotował przepiórkę na sposób strzelców Księstwa Cieszyńskiego.

- Inspiracją dla mnie były dawne przepisy pochodzące z regionu. Gotowanie to dla mnie pasja, więc lubię przeglądać również dawne książki kucharskie. Ten konkurs był dla mnie wyzwaniem, bo po pierwsze jestem debutantem, a po drugie nie specjalizuję się w tego typu kuchni. Na co dzień serwujemy w restauracji raczej dania kuchni śródziemnomorskiej. Najbardziej lubię przygotowywać potrawy z owoców morza lub inne należące do kanonu włoskiego, francuskiego. To są kulinarni mistrzowie, więc warto się od nich uczyć.

Monika Niemiec



Dyplom uznania odbiera od sędziów M. Kłapsia.

Fot. M. Niemiec

SKLEPY - UL. FABRYCZNA 1

NIE MARZNIJ! UBIERZ SIĘ CIEPŁO!

od 23. IX pora na
angielskie polary
i swetry

BEST

markowa
modna i tanie
odzież używana

UWAGA NA RABATY

Pn - Pt
8-16³⁰
50
8-13

Pn - Pt
7-16

So
7-13

ERMA

- chemia gospodarcza
- kosmetyki
- art. papiernicze
- farby, lakiery, kleje
- art. metalowe, narzędzia

SKLEP Z BIELIZNĄ

ATEX

Pn - Pt
8-16³⁰

So
8-13

- rajstopy
- skarpety
- torebki

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NASI W WARSZAWSKIM

Grzegorz Gajdus z Oleśnicy wygrał rozegrany w niedzielę, 32. Maraton Warszawski. Dystans 42 195 metrów rekordzista Polski (2:09.23) pokonał w czasie 2 godzin, 14 minut i 50 sekund. Z czwórki zawodników reprezentujących Śląsk Cieszyński zdecydowanie najlepszy był **Henryk Małysz** z Ustronia, który zakończył maraton na 183 miejscu. Był 24 w kategorii mężczyzn od 25 do 29 lat z czasem 3.10.39. Na miejscu 355. znalazł się Stanisław Piaszczyk z Górek Wielkich, na 833. Witold Łaszczyk z Cieszyna, na 1319. Jan Miodoński również z Cieszyna. (mn)

HISTORYCZNA WYGRANA

W miniony weekend w Szczyrku rozegrano Beskidzki Wyścig Górski „Lotos Grand Prix - Szczyrk 2005”, który był XI i XII eliminacją Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski oraz był zaliczany do klasyfikacji Pucharu Trzech Kopców. Pierwszego dnia imprezy dużego pecha miał lider kategorii samochodów historycznych **Marian Czapka** z Ustronia, który na jednym z zakrętów uszkodził swoje Porsche 928 S. W niedzielę natomiast pojechał rewelacyjnie zajmując jedenastą pozycję w klasyfikacji generalnej i oczywiście wygrał zmagania w grupie samochodów historycznych. (mn)

PECHOWA SIÓDEMKĄ

Podczas 32. Rajdu Warszawskiego - V rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, który odbył się w miniony weekend na trasach wokół stolicy kraju rozegrano również szóstą i ostatnią rundę Rajdowego Pucharu Peugeot. Ta eliminacja okazała się pechowa dla **Aleksandry i Kajetana Kajetanowiczów** z Ustronia. Pewnie zmierzająca po mistrzostwo kraju, załoga Automobilklubu Cieszyńskiego miała tylko jedno zadanie - dojechać do mety. Niestety na siódmym odcinku specjalnym w wozie Kajetanowiczów ukręcił się walek atakujący w skrzyni biegów. Wicemistrzostwo Polski to duży sukces naszej załogi, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym sezonie rajdowe małżeństwo wygrało cztery eliminacje, a raz zajęło drugie miejsce. (mn)

PATRZ GDZIE STAJESZ

19 września poniedziałek, kilka minut po godzinie 11, ciężarówka wyjeżdżająca spod Alberta, zarysowała naczepą ford focusa, który stał na wylocie ulicy Księdza Ludwika Kojzara. - Krzyczałem, żeby stać, bo ciężarówka całkiem by go przybrała, a tak tylko go przerysowała – mówi jeden z handlujących na targowisku.

Bez wątpienia samochód był zaparkowany nieprawidłowo, co potwierdziła przybyła na miejsce o 11.20 policja, jednak kierowca ciężarówki przerysował focusowi nadkole i „zamknął” lusterko, wjeżdżając na ulicę, gdzie poruszać się mogą tylko samochody o ciężarze do trzech ton. Po kilku minutach, na ulicy powstał korek, około godziny 11.30 pojawiła się straż pożarna, celem usunięcia samochodu, by ciężarówka mogła odblokować drogę. Chwilę później pojawił się właściciel focusa i przestawił samochód.

Ford focus sedan na warszawskich numerach rejestracyjnych, nie stał na poboczu, tylko na środku drogi, jego właściciel zostawił go w tym miejscu prawdopodobnie dlatego, że nie chciał mu się szukać innego miejsca parkingowego, a wjazd pod hipermarket Albert jest tak zastawiony, że nie sposób się domyślić gdzie zaczyna się, a gdzie kończy jezdnia. W poniedziałkowe przedpołudnie zarówno na całej długości pobocza od rynku po osiedle Manhattan jak i na parkingu pod Albertem nie ma miejsc. Najbliższy płatny parking na rynku jest prawie pusty, jedyny problem w tym, że 30 minut parkowania, trzeba tam zapłacić złotówkę. Wysokość mandatu za zaparkowanie w niewłaściwym miejscu, może być jednak kilkuset razy wyższa.

Karolina Pietor



Nad Wisłą pozostali wędkarze.

Fot. W. Suchta

JEZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)

USTRÓŃ LIPOWIEC

Ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

FHU Dajuka SKUP ZŁOMU I METALI KOLOROWYCH

Ustróń

ul. Skoczowska 72

tel. 0600 496 541

(Hermanice spichlerz)

Możliwość odbioru
własnym transportem.

Sprzedam KOMPLET MEBLI SKLEPOWYCH.

Kolor: szaro-biały.

Ustróń
tel. 854-26-40
wew. 291

KSERO
GR

Rok założenia 1989

KSEROKOPIARKI
FAKSY
TELEFONY
URZĄDZENIA
BIUROWE

Wykonujemy:
PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
BINDOWANIE
KSEROKOPIE

- wydruki cyfrowe kolor i czarno-białe



Ustróń, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869
www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl

SANPOL ŁAZIENKI, SYSTEMY GRZEWcze

Zapraszamy do nowego oddziału firmy w Ustroniu.

Oferujemy kompleksowe wyposażenie łazienek,
instalacje sanitarne i grzewcze.

ATRAKCYJNE CENY!

Ustróń (Goje), ul. Cieszyńska 51

Tel. 854 54 78 w. 22

SYPIE SIĘ SAMOOBRONA

- Czujemy się oszukani. Andrzej Lepper nas oszukał, oszukał setki swoich działaczy w całym kraju. Pytanie, czy jest gotów oszukać miliony ludzi. Na to pytanie muszą sobie odpowiedzieć wyborcy stawiając krzyżyk podczas wyborów – mówi dotychczasowy przewodniczący Rady Powiatowej Samoobrony w Cieszyńcu **Marek Gogółka** podczas konferencji prasowej zwołanej 19 września w ustronimskim hotelu Tulipan. Konferencja została zwołana w związku z wystąpieniem większości członków organizacji powiatowej z Samoobrony. W powiecie cieszyńskim Samoobrona liczyła ponad 50 członków, deklaracje o rezygnacji z członkostwa złożyło już 30 osób, inne deklarują ustnie wystąpienie. M. Gogółka stwierdził, że z tego co mu dotychczas wiadomo, w powiecie cieszyńskim pozostaną w Samoobronie na pewno dwie osoby.

Wystąpienie członków Samoobrony jest ściśle związane z wyborami parlamentarnymi. W wyborach do Parlamentu Europejskiego M. Gogółka startował z dalszego miejsca, praktycznie bez szans na mandat. Zgodził się na to, gdyż Andrzej Lepper zapewnił go, że w najbliższych wyborach do Sejmu będzie pierwszy na liście w naszym okręgu wyborczym.

- Listy do parlamentu były znane członkom Samoobrony w takim kształcie, jak my rekomendowaliśmy kandydatów – mówi M. Gogółka. - W oparciu o to podpisywaliśmy umowy. Andrzej Lepper wprowadzał dodatkowe osoby i takie listy zostały zarejestrowane. Wokół tych list zaczął się szum w kraju. Nie wiem jak to się stało, że lista w naszym okręgu nie została zarejestrowana w komplecie. Przewodniczący rad powiatowych Samoobrony z naszego okręgu złożyli komplet 18 osób kandydujących, nawet były osoby stanowiące rezerwę listy. W całym tym bałaganie zrobionym przez ludzi przysłanych przez centralę, którzy dokonali rejestracji, na liście zostało 14 osób. Nie zarejestrowano takich osób jak przewodniczący koła w Bielsku-Białej, radny sejmiku wojewódzkiego z Pszczyny, doktor weterynarii z Pszczyny czyli osób, które mogły zebrać wiele głosów.

Po zarejestrowaniu list przewodniczący rad powiatowych Samoobrony z Bielska-Białej, Pszczyny, Żywca i Cieszyńska 19 sierpnia wystosowali list do A. Leppera z wnioskiem o wycofanie z listy wyborczej kandydatów nie pochodzących z terenu naszego okręgu poprzez osobistą ich rezygnację.

- Spotkałem się z przewodniczącym Lepperem już po zarejestrowaniu list tłumacząc mu, że nie dotrzymał swych zobowiązań – mówi M. Gogółka. - Jego odpowiedź była bardzo prosta: On podjął decyzję i nic więcej. Nie będzie żadnego precedensu dla okręgu bielskiego. Poprzednie deklaracje przestały istnieć. Dla niego słowo nie ma wartości.

W tej sytuacji doszło do zwołania konferencji prasowej, na której odczytano oświadczenie, którego fragmenty publikujemy poniżej.

Powodem rezygnacji z członkostwa w partii jest umieszczenie przez Przewodniczącego A. Leppera na dwóch pierwszych miejscach na liście kandydatów do sejmiku nieznanym nam osób, a to:

1. Na pozycji pierwszej Pana Dariusza Kozaka z Wrocławia - technika budowlanego, osoby nikomu nieznanego nawet w strukturach wrocławskich partii Samoobrona, z którym jak nas poinformowała żona - nie utrzymuje kontaktu

2. A na pozycji drugiej Pani Ireny Młynarczyk z Zabrze - fizjoterapeutki, bezpartyjnej, jak nam jest wiadomo pozostającej w związku z panem prof. Pasykiem - byłym szefem sztabu wyborczego A. Leppera.

- Decydując się na startowanie z list Samoobrony musieliśmy podpisywać te nieścisłe umowy. Podpisywane były w du-

żym pośpiechu po kilkanaście, kilkadziesiąt osób. Umowy podpisaliśmy kilka tygodni temu i nie dostaliśmy ich do chwili obecnej i nie wiemy dokładnie co w tych umowach jest napisane. Gdy chcieliśmy zrezygnować z tych umów, zaczęły się telefonów, w wyniku których część osób chcąc zrezygnować z listy, wycofała się, tłumacząc się tym, że obawiają się o swoje rodziny, że będą ciągnięci po sadach. Zaczynam mieć wrażenie, że to jest partia strachu, że w tych umowach zaczyna być wiele innych rzeczy mówiących o uruchomieniu weksli nie tylko w sytuacji, gdy jest się posłem. Zaczynam mieć wrażenie, że ta umowa wcale nie była przygotowana dla posłów, ale została przygotowana na tę okoliczność, na sytuację, w której przygotowuje się jeden wielki zamach na działaczy Samoobrony, poobsadza się ludzi na wysokich pozycjach na listach i kiedy nastąpi oburzenie działaczy, zaczną się ich straszyć tymi umowami.

M. Gogółka pozostaje jednak na liście Samoobrony. Jeszcze nie podjął decyzji, czy zrezygnuje z kandydowania, bo taka możliwość przecież istnieje. Na to pytanie M. Gogółka nie udziela kategorycznej odpowiedzi. Mówi jedynie:

- Dziś jesteśmy gotowi złożyć apel, aby nasi sympatycy i przyjaciele nie głosowali na nas. Nie czujemy się związani z Samoobroną w żaden sposób. Nie jestem zainteresowany mandatem poselskim z partii Samoobrona.

Zapytałem też M. Gogółkę, komu przekazałby swoje głosy, na kogo chciałby je „przerzucić”.

- Decyzja należy do każdego z wyborców – odpowiada M. Gogółka. - W każdym środowisku jest poseł najbliższy każdemu z wyborców. My budowaliśmy lewicę i trudno nam namawiać, aby ktoś głosował na PiS czy PO. To ugrupowania nam przeciwstawne. Najbliższe nam są ugrupowania lewicowe. Najlepiej gdy każdy z wyborców rozejrzy się wokół siebie i podejmie decyzję o głosowaniu na osoby z najbliższego środowiska, ze swojej miejscowości, bo to osoby mogące najwięcej dla nas zrobić.

Pozostaje pytanie, dlaczego tak długo ufano Lepperowi. O polityku tym pisano przez ostatnie lata sporo i w większości nie były to publikacje przychylne. Już chociażby na tej podstawie można było sobie wyrobić opinię, jakiego formatu politykiem jest Andrzej Lepper.

- Myśmy mieli inne sygnały – mówi M. Gogółka. - Mieliliśmy kontakt osobisty, a o politykach różnie się pisze. Jeżeli rozmawiam i odbieram sygnały pozytywne, to nabieram zaufania. Sygnałów negatywnych się nie przyjmuje, bo człowiek zaczyna budować pewne struktury i bazywać na zaufaniu. Wiadomo jaka była Samoobrona na początku. Lepper sam deklarował zmiany. Kiedyś spotkałem Leppera, a on powiedział mi tak: „Marek, połowa posłów to ludzie przypadkowi i sam chciałbym ich powymieniać.” Tu się zgadzaliśmy, aż do momentu kiedy mieli być wybrani nowi posłowie. Okazało się, że to znowu ludzie przypadkowi. Gdzieś się nie zrozumieliśmy.

Wojśław Suchta



Oświadczenie wygłasza M. Gogółka. Krawaty organizacyjne i rezygnacje z członkostwa w Samoobronie położono na stole. Wdzięczny temat do filmowania.

Fot. W. Suchta

ODSTĘPSTWA OD PROGRAMU

W najbliższą niedzielę wybory do parlamentu. Jakos w Ustroniu, poza kilkoma plakatami i jedną stroną w dzisiejszej GU, trudno odczuć przedwyborczą gorączkę. Kiedyś bywało, że każda licząca się partia organizowała spotkanie przedwyborcze swych kandydatów w Ustroniu. A bywali w naszym mieście w poprzednich kampaniach politycy z pierwszych stron gazet. Dziś możemy o tym zapomnieć. Spotkania niewiele dają, bo przychodzą na nie już przekonani. Siłą jest telewizja i to na niej swą uwagę skupiają komitety wyborcze. W Ustroniu w tej kampanii mamy tylko dwa spotkania przedwyborcze i jedną konferencję prasową poświęconą efektownemu końcowi Samoobrony w powiecie cieszyńskim. Przynajmniej ja o tym wiem. Swe spotkanie przedwyborcze Andrzej Georg zaplanował na środę 21 września wieczorem, więc już po oddaniu GU do drukarni. Choć z dużym prawdopodobieństwem można przypuszczać o czym A. Georg będzie mówił i o co będą go pytać mieszkańcy, to jednak powstrzymamy się od opisywania spotkania, które się jeszcze nie odbyło.

Spotkanie przedwyborcze Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbyło się w Prażakówce 15 września. Nie do końca było to spotkanie SLD, gdyż uczestniczył w nim także kandydat na posła z SdPI Jerzy Pistelok. Poza nim kandydaci SLD Jan Szwarz ubiegający się o mandat posła i Władysław Bułka kandydujący na senatora.

Najpierw trzech kandydaci się przedstawili. J. Pistelok stwierdził m.in., że uniemożliwił Miłosławowi Styczniowi przeprowadzenie złodziejskiej prywatyzacji stadniny w Ochabach. Chciano ją sprzedać za 167.000 zł.

- Dość dobrze udało nam się rozregulować to państwo - z nutą goryczy mówił W. Bułka. Obecny senator stwierdził, że wolą baronów SLD został skierowany do Senatu. Teraz tego nie żałuje. Poszerzył swoją wiedzę, poza tym Senat pracował w spokoju, z wieloma senatorami z prawej strony dobrze się współpracowało. Obecnie to co wysłuchuje o SLD jest przykre, ale prawdziwe. Szkoda, że SLD nie udało się dochować kandydata na prezydenta.

- Wiele narobiliśmy dziadostwa - mówił W. Bułka.

J. Szwarz stwierdził, że nie chciał kandydować. O tym żeby ubiegać się o mandat zdecydowały ostatnie zmiany w SLD. W przyszłym Sejmie chce być w konstruktywnej opozycji.

- Decyzja Cimoszewicza nie przynosi nam chwały - mówił J. Szwarz.

Niestety również dobór niektórych osób nie był właściwy. Premier Hausner kosił wszystko co lewicowe.

Choć na sali w przeważającej mierze siedzieli sympatycy SLD, miano do obecnego senatora i posła wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim nie zrealizowano programu. Pytano dlaczego nie przeciwstawiano się błędnym decyzjom premiera Leszka Mil-

lera. Mówiono o likwidacji Senatu, rozliczeniu AWS, renegocjacji konkordatu. Nic z tego nie zrealizowano. A przecież na początku miano większość w Sejmie i Senacie. Błędem było upieranie się przy jeśnym terminie wyborów, skoro wcześniej mówiono co innego. Dlaczego w SLD nadal pozostaje Dyduch, skoro zapowiada, że stworzy nową partię. Opluwano Buzka, a teraz odbija się to czkawką. Premierowi Millerowi zarzucano, że z rodziną pojechał do Watykanu. Jeden z zebranych zarzucał lewicy, że nie opowiedziała się za karą śmierci. Mówiono też, że 30% dzieci chodzi głodne do szkoły, a posłowie ustalają sobie astronomiczne diety, że ten, kto uchwalił odprawy dla wiceburmistrzów, powinien iść do szpitala psychiatrycznego.

Odpowiadał J. Szwarz. Stwierdził, że głosując przeciw karze śmierci postąpił słusznie. Trudno na początku kadencji było się sprzeciwiać Millerowi, bo groziło to usunięciem z klubu SLD. A zwracano uwagę na odstępstwa od programu ogłoszonego przed wyborami. Niestety nikt takich głosów nie chciał słuchać. Obecnie partie prowadzące w sondażach są też obłudne. PiS nie ma programu więc chce grzebać w historii. Jako, że zarzucono J. Szwarzowi słaby kontakt z wyborcami, poseł stwierdził, że prowadził biura poselskie i każdy mógł się tam zjawić. Nikogo nie odprawiano z kwitkiem. Oczywiście są sprawy, których poseł nie jest w stanie załatwić. A spotkań ostatnio nie organizował, ponieważ chciał się wyłączyć z polityki.

Ludwik Gembarzewski mówił, że posłowie są chłopcami do bicia, a na historię trzeba mieć trzeźwe spojrzenie. Aleksander Kwaśniewski chciał być prezydentem

wszystkich Polaków i oddał telewizję Dworakowi. Teraz w TVP kosi się wszystkich lewicowców. Szlag go trafia gdy ogląda TVN. Prowadzimy złą politykę wschodnią, bo kogo reprezentuje Monika Borys, pytał L. Gembarzewski.

- Nie biczujmy się - mówił L. Gembarzewski. - Zastanówmy się, czy nie głosować na Leppera.

Jako że na sali siedzieli wyłącznie mężczyźni po pięćdziesiątce, a średnia wieku wahała się w granicach 70 lat, co chwilę padało sakramentalne pytanie: „Co ze skrobankami?”

Na zakończenie posłowie tłumaczyli jakie są ich uposażenia. Mówiono, że pieniądze przeznaczone na biura poselskie są tylko i wyłącznie na utrzymanie tych biur. J. Szwarz dodawał, że w porównaniu z innymi krajami nasi parlamentarzyści są bardzo nisko wynagradzani. W. Bułka dodawał, że ponadto diety poselskie nie zaliczają się do emerytury.

- Bo nie płacicie ZUS - odpowiadano z sali.

Emerytowany profesor ustronńskiego technikum dał krótki wykład o kuźnictwie i przedstawił odkuwkę z dużą wylewką, czyli był to przykład na marnotrawienie materiału.

- No to jak w tej Polsce ma być dobrze? - pytał B. Kieć.

Na zakończenie kandydaci apelowali do zebranych by przekonywali do głosowania na SLD. Nie można dopuścić do tego, by w przyszłym prawicowym Sejmie będąca w opozycji lewica była słaba.

Jeden z zebranych odpowiadał na to, że broni zawsze lewicy, ale musi tyle wysłuchać od sąsiadów i znajomych, że często mu się tego odechciewa.

Wojciech Suchta



Burzliwe zebranie w Prażakówce prowadził Henryk Ślaby

Fot. W. Suchta

ZA MAŁO DZIECI

Rodzice najmłodszych dzieci, które uczęszczają do Przedszkola nr 7 na osiedlu Manhatan skierowali do burmistrza miasta list z prośbą o interwencję. Poprosili również o wydrukowanie go w Gazecie Ustrońskiej. Pod listem podpisali się rodzice dzieci z grupy pierwszej.

Poniżej fragmenty listu i wypowiedź Jolanty Heller, pełniącej obowiązki dyrektora Przedszkola Nr 7, którą poprosiliśmy o komentarz.

W obecnym roku szkolnym w Przedszkolu zamiast czterech grup zostały utworzone trzy grupy. Dzieci w wieku 3 lat zostały połączone z grupą 4-latków, część dzieci 4-letnich z 5-latkami oraz utworzono grupę zerówki. Taka reorganizacja uderza przede wszystkim w dzieci najmłodsze. Grupa „maluchów” z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego liczyła 25 osób, a liczba ta stale rośnie. Grupą tą opiekuje się tylko jedna wychowawczyni, pomaga jej w tym i to doraźnie jedna Pomoc do dzieci.

Różnice psychologiczne pomiędzy dzieckiem 3 i 4-letnim są tak duże, że niezrozumiałym jest utworzenie takiego połączenia. Dzieci 3-letnie są jeszcze mało społeczne - nie potrafią na dłużej skupić uwagi, wymagają stałego organizowania zajęć. Wymagają opieki i pomocy w każdej sytuacji i - w czasie korzystania z ubikacji, w czasie jedzenia, ubierania się. Jak wobec tego jedna osoba, a w porywach dwie, są w stanie sprawować należytą opiekę nad tak liczną grupą dzieci? Jak w tak licznej grupie można prowadzić zajęcia dydaktyczne? Jeżeli przyjmiemy, że celami wychowania przedszkolnego jest daleko idąca opieka i dydaktyka, to żaden z tych celów nie jest spełniony!

Nowoczesne szkolnictwo dąży do prowadzenia zajęć w jak najmniej liczebnych grupach dzieci. Efektywność nauki jest w takich warunkach większa, a i nadzór nad dziećmi jest łatwiejszy. Nie szukając daleko - Katolickie Przedszkole w Cieszyńsku ma 18-to osobową grupę „maluszków”. Opiekę sprawują dwie panie, a do pomocy jest kilka praktykantek. W sumie 5 osób zajmuje się 18-tką dzieci.

Rozumiemy względy ekonomiczne. Ale oszczędności nie mogą dotyczyć dzieci najmłodszych. Czy musi wydarzyć się jakaś tragedia, aby nasze władze racjonalnie spojrzały na niebezpieczeństwo wynikające z takiej polityki? Czy będąc w pracy stale musimy odczuwać niepokój, że naszym pociechom w takich warunkach może przydarzyć się coś złego?

Jolanta Heller: - Od początku istnienia w naszym przedszkolu były cztery grupy, ale podobnie jak teraz, najczęściej niejednolite wiekowo. Zależało to od liczby dzieci z danego rocznika. Jeśli dużo było sześciolatków, to były dwie grupy sze-

ściolatków, a pozostałe mieszane. W łącznej grupie znajdowały się zawsze najbliższe roczniki, a więc trzy-, czterolatki, cztero- i pięciolatki itd. Bywały grupy 30-osobowe, ponieważ budynek przeznaczony jest dla 120 dzieci, które uczęszczają do czterech grup po 30 osób. Po wprowadzeniu nowych norm, grupy miały maksymalnie 25 osób. Od kilku lat tak właśnie wyglądała sytuacja w naszym przedszkolu, że prowadziliśmy 4 oddziały średnio po 25 dzieci. W ubiegłym roku szkolnym w najmłodszych grupach mieliśmy wyjątkowo mało dzieci. Było 12 przedszkolaków w najmłodszej grupie i 18 w grupie czterolatków i były to jednorodne grupy. W tym roku musieliśmy połączyć najmłodsze grupy, ponieważ do przedszkola zapisało się mało dzieci. Jest ich w sumie 74. Jeszcze w momencie zapisów wyglądało na to, że dzieci będzie więcej, więc się rzeczy, żeby funkcjonować zgodnie z przepisami, musiałyby być utworzone dwie najmłodsze grupy. Ostatecznie jednak nie wszystkie dzieci zapisane, zaczęły chodzić i stąd połączenie trzy- i czterolatków. Tych najmłodszych w grupie jest mniej więcej połowa.

Wiem, że nie podoba się to rodzicom, bo poruszyli tę kwestię na pierwszym zebraniu. Wyjaśnialiśmy wszystkie aspekty tej sprawy. Faktem jest, że dziećmi zajmuje się jedna pani i faktem jest również to, że najmłodsze dzieci potrzebują więcej uwagi i opieki. I to ze swej strony staramy się zapewnić. Wychowawczyni pomaga pani woźna oddziałowa. Jest obecna w tych wszystkich momentach, kiedy dzieciom trzeba pomagać przy codziennych czynnościach. Jest przy maluchach w czasie posiłków, w czasie mycia rąk przed jedzeniem, kiedy malują, rysują, przygotowują się do snu, ubierają się na spacer. Pani wychowawczyni zostaje sama w czasie zabawy, czytania książeczek, niektórych zajęć edukacyjnych.

Oczywiste jest, że im więcej dzieci, tym praca jest cięższa i tym mniej czasu można poświęcić każdemu dziecku z osobna. Idealnie byłoby, gdyby pani woźna oddziałowa mogła być cały czas na sali. Ma ona jednak jeszcze inne obowiązki w budynku. Ja pracuję w przedszkolu 18 rok, to była moja pierwsza praca, a jednocześnie jestem tutaj odkad przedszkole na Manhatanie zostało otwarte. Mogę powiedzieć, że idealnie byłoby mieć zapisanych 18 dzieci w grupie, wzięwszy jeszcze pod uwagę, że frekwencja nigdy nie jest 100-procentowa. Marzenia swoją drogą, a rzeczywistość swoją. Tak wygląda sytuacja we wszystkich publicznych przedszkolach. Mogę jedynie zadeklarować, że staramy się zapewnić dzieciom jak najlepszą opiekę i jak najlepsze warunki do zabawy i rozwoju.

Spisała: **Monika Niemiec**



Dbać o porządek trzeba się uczyć od przedszkola.

Fot. M. Niemiec



POMPY CIEPŁA OCTOPUS

EKOLOGICZNE CIEPŁO ZE SZWECJI

**Jedynie tego typu rozwiązanie techniczne w EUROPIE
BEZ ODWIERTÓW I WYKOPÓW**

POMPY CIEPŁA NAJNOWSZEJ GENERACJI
- typu powietrze - woda

ŁATWA INSTALACJA O KAŻDEJ PORZE ROKU
ZNACZNE OSZCZĘDNOŚCI FINANSOWE (50 - 80%)

ŚLĄSKIE OCTOPUS ENERGI
USTRŃ, ul. Kuźnicza
tel. 033/854 10 95, 854 2927, 0601 46 33 73
e-mail: zwias@octopusenergi.pl
www.octopusenergi.pl



Nierodzim odzyskuje formę.

Fot. W. Suchta



ETYKA PIŁKI

Nierodzim - Błyskawica Drogomyśl 3:1 (1:1)

Gdy w drugiej połowie meczu po drugim rzucie karnym zawodnik Błyskawicy wyraził wątpliwość co do uczciwości sędziego mówiąc: „Panie sędzio. Kręcić mecze w tak młodym wieku”, otrzymał czerwoną kartkę. Taka decyzja sędziego wydała mi się niezrozumiała, gdyż zawodnik nie przeklinał, nie krzyczał. Tymczasem inni zwracali się do arbitra: matole, palancie, a były to najłagodniejsze określenia i pozostawało to bezkarne, podobnie jak szerokim strumieniem płynące z boiska wulgaryzmy. Okazało się, że to słynna komisja etyki pod wodzą Jana Tomaszewskiego wydała zalecenie, by najmniejszą wątpliwość co do uczciwości sędziego karać czerwoną kartką. W ten prosty sposób rozwiązano sprawę uczciwości sędziów. Wychodzi na to, że komisja etyki nadal zaleca, by nie reagować na różne ohydne wulgaryzmy tak ochoczo wykrzykiwane przez piłkarzy.

W samym meczu Nierodzim miał przewagę choć pierwszy stracił bramkę. W 45 min. wyrównuje strzałem głową z trzech metrów **Grzegorz Szarek**. W drugiej połowie Błyskawica nie istnieje. Drugiego gola dla Nierodzimia zdobywa bramkarz Błyskawicy, który po dośrodkowaniu obiema rękami wpakował piłkę do siatki. Trzecią strzela **Szymon Holeksa** z rzutu karnego. Po minucie sędzia dyktuje kolejnego karnego. Tym razem strzał Sz. Holeksy bramkarz wyłapuje. Nierodzim miał szansę strzelić jeszcze kilka bramek, ale zawodnikom brakowało zimnej krwi.

Kibice z Drogomyśla wyrażali pogląd, że ten cały mecz to jedna wielka prowokacja, ponieważ nad stadionem rozwieszony był transparent z hasłem „Bawimy się bez alkoholu”. Tymczasem transparent to pozostałość po Pikniku Rodzinnym, który był przed dwoma tygodniami na stadionie w Nierodzimiu.

Po meczu powiedzieli:

Trener Błyskawicy **Robert Zyradzki**: - Zaczęliśmy dobrze, nawet prowadziliśmy, niestety oddaliśmy pole zespołowi z Nierodzimia i oni zaczęli przeważać. Broniliśmy wyniku, ale dostaliśmy bramkę do szatni. Po przerwie zaczął się horror, sędzia robił swoje, pokazał czerwoną kartkę, osłabił nas.

Trener Nierodzimia **Dariusz Halama**: - Wygrywamy drugi mecz z rzędu. Z trzech punktów z Drogomyślem jestem zadowolony, mniej z naszej gry. Przy przewadze jednego zawodnika, zamiast spokojnie grać piłką, wprowadziliśmy niepotrzebną nerwowość, chaos. Przy prowadzeniu 3:1 można spokojnie dogodne sytuacje wykorzystywać. Ważne jednak, że idziemy w górę tabeli.

Wojśław Suchta

1	Zabłocie	16	16:7
2	Zebrzydowice	16	14:7
3	Chybie	14	26:9
4	Hażlach	13	15:10
5	Wiśła	12	23:12
6	Strumień	10	19:13
7	Nierodzim	10	14:9
8	Brenna	10	16:18
9	Kończyce M.	8	11:12
10	Istebna	7	16:27
11	Puńców	7	10:25
12	Drogomyśl	5	9:16
13	Kończyce W.	4	8:24
14	Pogwizdów	2	12:20

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze. Wczoraj otrzymałem od dobrych ludzi z Ustronia dziewięć numerów „Gazety Ustrońskiej” (od marca do maja), które naturalnie z wielkim zainteresowaniem przeczytałem „od deski do deski”, jak zwykle kiedy gazety te otrzymuję. Jak Panu wiadomo, sprawy ustroniskie zawsze były i pozostają bliskie mojemu sercu i jak tylko mogę śledzę wydarzenia w moim Ustroniu. W numerach 9, 17 i 20 (a może i w innych, których nie otrzymałem?) przeczytałem uważnie artykuły p. Krzysztofa Nowaka p.t. „Zapomniani ludzie, zapomniane zdarzenia”. Chociaż autor powołuje się na materiały źródłowe zawarte w publikacji Józefa Pilcha „Ustroń 1939-1945” nie wykorzystał on ich w całości, pomijając zupełnie nazwiska „Ofiar okupacji obywateli polskich żydowskiego pochodzenia (dosłowne określenie przyjęte przez ś.p. Józefa Pilcha, skądinąd mojego przyjaciela). Otóż pozwalam sobie przypomnieć, że od l.p. 127 do 202 wspomnianego wydawnictwa wymienionych jest 75 osób - Żydów ustroniskich, którzy zginęli z rąk hitlerowskich oprawców. O ich pozycji społecznej w historii Ustronia wiele jest w artykule p. Bożeny Kubiś, zawartym w „Pamiętniku Ustrońskim” Nr 12 z pewnością znanym p. Nowakowi. Nie orientuję się naturalnie w jakim stadium realizacji znajduje się wspomniana w artykułach monografia, dotycząca okupacji hitlerowskiej w Ustroniu, ale jeżeli prace nad nią nie zostały jeszcze zakończone, to chętnie nawiążę kontakt z p. Nowakiem w celu jej uzupełnienia.

Otto Winecki-Windholz

ŚWIĘTO STALMACHA

Wielu ustroniaków to absolwenci Liceum Ogólnokształcącego im. Pawła Stalmacha w Wiśle. Szkoła ta od lat organizuje huczne obchody jubileuszy. 14 października świętować będzie 60-lecie istnienia. Zaproszeni są wszyscy absolwenci, nauczyciele i sympatycy szkoły.

W piątek od godz. 10.00 do 12.00 zaplanowano zwiedzanie budynku szkoły oraz oglądanie wystawy prac plastycznych i manualnych uczniów i absolwentów w Muzeum Beskidzkim w Wiśle i w szkole. O godz. 12.00 odprawione będzie uroczyste nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim. Następnie absolwenci spotkają się przy „tarczach” poszczególnych roczników przed kościołem i przed Szkołą Podstawową. O godz. 14.00 spotkanie w klasach dla chętnych absolwentów. W godz. 16.00 - 17.30 wystąpi w muszli koncertowej zespół „Śląsk”. Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły.



Ślzak na szczyt Czantorii. Ta turystka przeszła zaledwie 100 metrów po czym zdecydowała się zawrócić.

Fot. W. Suchta

TRENER I ZAWODNIK

Aleksander Palowicz urodził się 2 sierpnia 1930 roku w Ustroniu, zmarł 17 listopada 1985 roku. Do Klubu Sportowego „Zryw” następnie „Kuźnia” w Ustroniu wstąpił w 1945 roku mając 15 lat. Karierę najbardziej utalentowanego zawodnika rozpoczął od trampkarza, juniora i seniora. W 16-letniej karierze grał na pozycjach bramkarza (8 lat), środkowego napastnika i środkowego obrońcy-stopera. Był jednym z najlepszych bramkarzy Śląska. Bronił pięciokrotnie barw reprezentacji Śląska juniorów i 12 razy występował w drużynie śląskich szkół zawodowych. Wspinał się na meczu juniorów Śląsk - Kraków w Zabrze wygranym 2:1. Był bohaterem tego spotkania.

W marcu 1953 roku Aleksander Palowicz bronił barw KS „Kuźnia” w Ustroniu po raz ostatni. W czasie sparingowego spotkania „Kuźnia” - Cracovia przy ryzykownej paradzie doznał kontuzji barku. Po wyleczeniu kontuzji przeszedł grać na pozycję środkowego napastnika, a następnie środkowego obrońcy - stopera. W tych latach zespół „Kuźni” w kl. „B” należał do najlepszych drużyn w powiecie cieszyńskim. W 1954 roku awansował do śląskiej klasy „A”. Olek (taki miał pseudonim) dał się poznać jako wspaniały snajper. Strzelał od 28 do 32 bramek w sezonie. Był niesamowicie przesądny np.: grał w potarganych skarpetkach, które przynosiły mu szczęście w strzelaniu bramek.

Aleksandrem Palowiczem interesowały się inne kluby ze Śląska i Podbeskidzia. Co do przejścia do innego klubu to nie dbał o to. Mówił ciągle: „Jestem ustrońniakiem i tu będę grał do końca.”

Miał w klubie świetnych kolegów - piłkarzy takich jak: Gustaw i Józef Gomola, Wilibald Selzer, Mirosław Sadlik, Kazimierz Wołowicz, Jan Żerdka, Paweł Paszcza, Emil Niemiec, Jan Bujok, Robert Sadlik, Edward Czyż, Tadeusz Sikora, Bronisław Piskiewicz, Franciszek Kasik, Tadeusz Szeja, Władysław Janik, Marcel Cholewa, Gustaw Sikora, Kazimierz Kloc, Władysław Troszek i Józef Wałaski.

Był wszechstronnym sportowcem. Uprawiał również lekkoatletykę. Zdobywał trzykrotnie w biegu na 100 m i dwukrotnie w skoku w dal mistrzostwo powiatu cieszyńskiego.

Nie omijały go kontuzje. Ciężka kontuzja kolana zmusiła go do zakończenia kariery piłkarskiej. Trenowało go wielu trenerów, a mianowicie: Tatuś, Alojzy Sitko i Roman Brak. Od 1961 do 1985 roku Aleksander Palowicz pracuje jako instruktor piłki nożnej z młodzieżą, a następnie z seniorami KS „Kuźnia” w Ustroniu. Pod jego kierownictwem zespół seniorów zdobył w sezonie 1969/70 roku mistrzostwo klasy „A” awansując do ligi okręgowej. Był najwybitniejszym instruktorem, potrafił z zawodnika wycisnąć wszystkie soki, konsekwentny w realizacji programu szkoleniowego. W czasie treningu pozwolił sobie nawet na wyrzucenie z boiska najlepszego zawodnika, bo był niedysponowany.

Wyszkolił wielu świetnych piłkarzy, jak przykładowo: Jan Gomola (bramkarz reprezentacyjny), Rudolf Glajc, Jerzy Gluza, Stanisław Puchała, Józef Paszek, Bolesław Miech, Władysław Zajdel, Ludwik Skutnik.

Rudolf Czyż



Aleksander Palowicz

Z okazji zbliżającej się 25-jej rocznicy śmierci Aleksandra Palowicza został powołany Komitet Organizacyjny, który 1 października przeprowadzi Memoriał im. Aleksandra Palowicza. O godz. 12⁰⁰ turniej młodzieżowy, natomiast o godz. 15⁰⁰ mecz piłki nożnej rozegrają przyjaciele Palowicza. Drużyny ustalają Otton Leśniak i Roman Pilch.



Dzięki uprzejmości dyrekcji Śląskiego Szpitala Reumatologicznego dzieci niepełnosprawne z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu mogą korzystać z basenu. Już od kwietnia w każdy poniedziałek pływają i bawią się w wodzie, która ma na nich zbawienny wpływ. Kąpiele pod okiem opiekunów dają podopiecznym Ośrodka dużo radości, a co najważniejsze pełnią rolę leczniczą - usprawniają ruchowo i relaksują. Do basenu prowadzi specjalny podjazd.

Fot. M. Niemiec

WYPADKOWY WTOREK

Wtorek 13 września był pechowym dniem na ustronńskich drogach. Policja wzywana była aż do dwóch wypadków, które, w przeciwieństwie do kolizji, nie zdarzają się w naszym mieście zbyt często. Najpierw do szpitala w Cieszynie pogotowie jechało ze skrzyżowania ul. Katowickiej II z Myśliwską. Na tym niebezpiecznym zakręcie mieszkaniowiec Kielc, kierujący matizem wymuszał pierwszeństwo i najechał na tył fiata 126 p, którego prowadziła mieszkanka Dziegielowa. Ranna została pasażerka daewoo. Drugi wypadek zdarzył się o godz. 15.20 na ul. Cieszyńskiej. Tym razem przyczyną była nieostrożność. Mieszkanka Wisły kierująca peugeotem najechała na tył fiata seicento, którym jechał mieszkaniowiec naszego miasta. Do szpitala odwieziono ustronniaka. Jeszcze jeden wypadek w ciągu ostatniego tygodnia zdarzył się na ul. Wczasowej. Zderzyły się tam dwa nissany micra. Pierwszym jechał mieszkaniowiec Bielska-Białej i to on wymuszał pierwszeństwo, drugim ustronniak. Mieszkaniowiec naszego miasta i siedząca obok niego pasażerka zostali przewiezieni do cieszyńskiego szpitala.

(mn)

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

— Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.

— Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.

— Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

Atrakcyjne wystawy czasowe, wernisaże i koncerty.
KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** cykl spotkań etnograficznych.

Oddział czynny: 1 maja-15 października

od środy do niedzieli w godz. 11-16

16 października-30 kwietnia

od środy do niedzieli w godz. 9-13

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

MUZEUM STARA ZAGRODA

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-30-07.

Czynne: od poniedziałku do piątku od 10.00 do 16.00.
soboty od 10.00 do 13.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG AI-Anon.** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻĄKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8
gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,

- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

- poniedziałek i czwartek od godz. 19.00 do 20.00 - sala nr 7

aerobic

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

- nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czatortia i Mała Czatortia - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

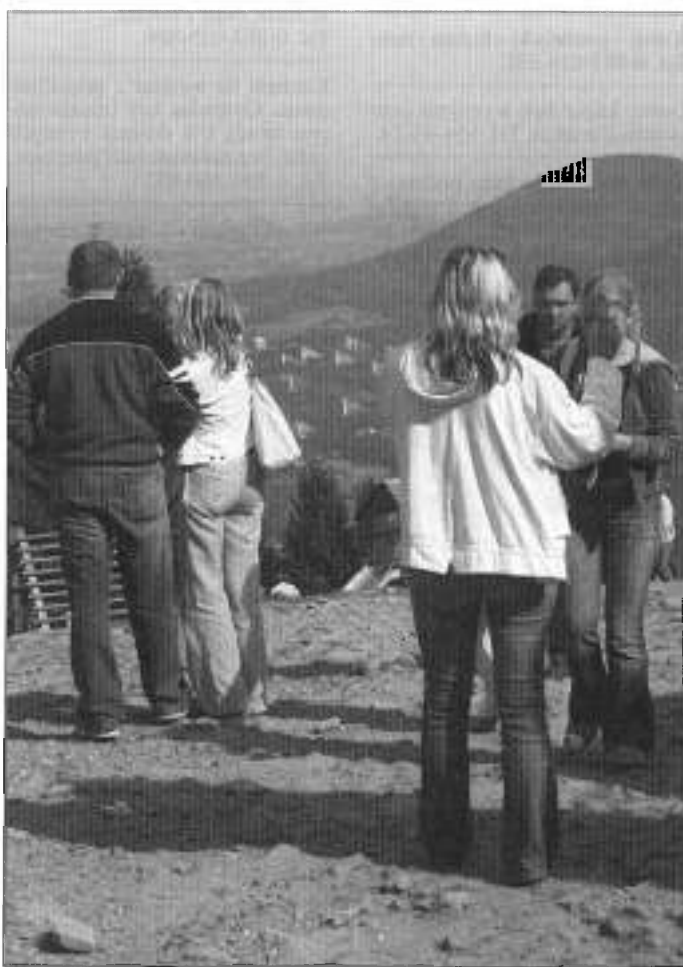
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



W tym miejscu przy górnej stacji wyciągu na Czatortię turyści najczęściej robią sobie pamiątkowe zdjęcia
Fot. W. Suchta



Pokarmy mleczne...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy

Zatrudnimy Pana na stanowisko konserwatora do lat 40. Zgłoszenia przyjmujemy osobiście od godz. 9 do 12 w Hotelu Tulipan ul. Szpitalna 21 w Ustroniu.

„Zbójnicka Chata” Ustron Równica zatrudni pracowników do bufetu i kuchni. Tel. 0-602-218-918.

Pokój do wynajęcia. Tel. 692-741-763.

Kupię – pocztówki z koźmi i inne. Tel. 0-887-025-886.

Garaż kupię lub wynajmę przy osiedlu Centrum. Tel. 854-48-24.

DFK organizuje kurs podstawy języka niemieckiego w 6 tygodni od 5.10.2005 do 10.11.2005. Informacje i zapisy pod numerem telefonu 854-32-77.

Antyki sprzedam – gabinet, jadalnię, serwantkę, komodę, sekretarzyk, sypialnię, żyrandol, stół z krzesłami. Tel. 854-34-31, 0-602-135-164 po 14.00.

Do wynajęcia maszyna do łupania drewna opałowego, prasa do jabłek. Tel. 852-81-12.

Niemiecki – korepetycje, tłumaczenia. Tel. 854-27-44, 0-607-727-992.

Sprzedam Alfa Romeo 166, 2.4 JTD 2000, brązowy metalik, pełne wyposażenie, cena 36 800 zł. Tel. 0-509-370-525.

Kupię – stare monety, banknoty, znaczki, bony PEWEX. Tel. 0-887-025-886.

Kuchnie na wymiar z projektem domu. Gotówka, raty (można odpracować), 0% odsetek i innych opłat, bez zaświadczeń i poręczeń. Tel. 0-600-160-932.

Włoski gazowy podgrzewacz wody „Lico” sprzedam. Tel. 854-25-38.



... i mięsne

Fot. M. Niemiec

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 22.09 godz. 17.00 „Dodatki E w żywności” - spotkanie z Eugeniuszem Zieloną, lekarzem, ekologiem w Klubie Propozycji - Zbiory Marii Skalickiej
- 23.09 godz. 9.00 Spektakl „Kubuś Puszatek” dla kl. I SP
piątek sala widowiskowa MDK Prażakówka
- 23.09 godz. 17.00 Wernisaż wystawy Jana Misiorza
piątek - Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego
- 24.09 godz. 16.00 Ekumeniczne Nabożeństwo Dziękczynne
sobota z okazji 700-lecia Ustronia - amfiteatr
- 27.09 godz. 10.00 „Ulissesja czyli powtórka z Odysei” - przedstawienie dla uczniów klas I gimnazjum i ZSP - MDK Prażakówka
12.00

KINO

- 22.09 godz. 19.00 Mr&Mrs Smith komedia sens. USA (15 l)
- 23-29.09 godz. 19.00 Skazany na bluesa historia R. Riedla PL (15 l)

DYŻURY APTEK

- 22-24.09 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02
- 25-27.09 - apteka 111, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89
- 28-30.09 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Marian Suwara, właściciel „Czarciego Kopyta” tak mówił o Równicy i swoim lokalu: *W mojej opinii jest to jedno z najpiękniejszych miejsc na całym Podbeskidziu. Dobrze się tu mieszka, dobrze spędza weekendy. [...] Znaleźliśmy się na Expo w Sewilli, mamy za sobą około 2 godzin programu w telewizji polskiej, programy w telewizji niemieckiej, holenderskiej, szwedzkiej. Najlepiej o atmosferze tego miejsca niech świadczy aż 8 „Randek w ciemno”.*

Burmistrz Neukirchen-Vluyn Peter Wermke pisał w liście do mieszkańców Ustronia: *Wszystkim mieszkańcom waszego miasta w imieniu Rady i Zarządu Miasta, ale także swoim własnym chciałbym podziękować za serdeczne przyjęcie w Ustroniu. [...] Spotkanie z mieszkańcami waszego miasta było dla mnie głębokim dowodem na to, jak narody mogą przeboleć ciężkie waśnie.*

Podczas wizyty w Ośrodku Rahabilitacyjno-Wychowawczym dla Dzieci Niepełnosprawnych Miss Polonia 1994 Jadwiga Flank przekazała zebrane przez siebie pieniądze i mówiła m.in. o swojej pracy: *Są tygodnie o dużym nawale pracy. [...] Przykładowo, dzisiaj rano przyjechałam z Radomia, teraz jestem w Nierodzinie, a po południu przez Bielsko jadę do Poznania. [...] Najwięcej frajdy zrobili dzieciom wspólne fotografie z najładniejszą Polką roku 1994.*

Od października rozpoczyna działalność w naszym mieście filia Centrum Treningowego Wojakowskich. [...] Pomysł Centrum Treningowego powstał, gdy Przemysławowi Wojakowskiemu, romanisicie ze Szczecina udało się zaradzić kłopotom w nauce własnych dzieci. W maju 1991 r. dwójka dzieci państwa Wojakowskich pobiła rekord pamięci, a wyniki zostały uwiecznione w księdze Guinnessa.

Okolo godz. 17.30 nieznanymi sprawcy dokonali rabunku w jednym z ustronskich sklepów. Ich łupem padł portfel właścicielki sklepu, w którym znajdowało się 500 zł. (mn)

DWA MECZE JEDEN PUNKT

Kuźnia Ustroń - Rekord Bielsko-Biała 1:1 (1:0)

14 września awansem z 24 września rozegrała Kuźnia mecz z Rekordem Bielsko-Biała. Grano na stadionie Kuźni. Od początku zaznacza się przewaga naszej drużyny. Praktycznie gra toczy się na połowie Rekordu. Dodatkowo Kuźnia gra z wiatrem. Efekt przychodzi szybko, bo już w 11 min. **Michał Nawrat** strzela bramkę. Po silnym strzale bramkarz Rekordu wybija piłkę, ale bardzo blisko, podbiega do niej M. Nawrat i strzela, bramkarz ponownie odbija na dwa metry, piłkę przejmują M. Nawrat i strzela do pustej bramki. Kuźnia przeważała, a Rekord czasem kontratakował. Pewnie grał jednak bramkarz Kuźni **Paweł Zarzycki**.

W drugiej połowie role się odmiennieły. To Rekord częściej przebywa na połowie Kuźni, która z kolei stara się kontratakować. W doskonałej sytuacji znajduje się **Jacek Juroszek**, który mijając rywala, w polu karnym przechodzi jeszcze jednego. Jest 10 m od bramki, próbuje minąć bramkarza, ale w końcu piłka zostaje mu odebrana. W podobnej sytuacji M. Nawrat strzela nad poprzeczką. Rozstrzygnięcie pada w 63 min. gdy to z kolei nasz bramkarz wybija mocny strzał, ale dobitka jest już skuteczna.

Przez całe spotkanie piłkarze obu drużyn głośno komentowali wydarzenia na boisku. Oceniali decyzje arbitra, podpowiadali co powinien uczynić. Momentami miało się wrażenie, że mamy na boisku 23 sędziów i ani jednego zawodnika zainteresowanego piłką. Do tego dochodzą trafne komentarze z widowni.

Po meczu powiedzieli:

Trener Rekordu **Piotr Kuś**: - Obawialiśmy się tego meczu, bo pamiętaliśmy, że przed rokiem przegraliśmy tu 3:0. Jest więc jakiś postęp w naszej grze. Wydaje mi się, że był to ładny mecz. Obie drużyny grały do przodu, chciało im się grać, było dużo sytuacji. Z wyniku nie jestem zadowolony, bo chciałem ten mecz wygrać. Zresztą zawsze chcemy wygrywać.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Pierwsza połowa dla nas, druga dla nich. Wychodziłoby na to, że remis sprawiedliwy, aczkolwiek oni mają drużynę dojralszą, bardziej wybieganą. Widać, że z tą drużyną ktoś pracuje już dwa lata. Z drugiej strony te sytuacje, które mieliśmy, trzeba wykorzystywać. Mam pretensje do sędziego. Dwa razy nasz zawodnik wychodził na czystą pozycję i był faulowany, za co sędzia pokazał tylko żółtą kartkę. Uważam, że walczyliśmy ambitnie. Jakbyśmy zagrali tak jak w Wilamowicach, wygralibyśmy 5:0. Mówi się, że brakuje naszym sił. Ale to Rekord zaczął w drugiej połowie grać piłką, a mają drużynę dojralszą. U nas paru zawodników jeszcze trzeba szkolić. Dobrze że Rekord słabo zagrał pierwszą połowę. Powinniśmy też wykorzystywać sytuacje.

Wojśław Suchta



Dośrodkowuje Daniel Ciemala.

Fot. W. Suchta



Pod bramką Rekordu.

Fot. W. Suchta

Koszarawa Żywiec - Kuźnia Ustroń 3:1 (3:0)

Niepomyślnie rozpoczyna się mecz Kuźni w Żywcu, bo już w 2 minucie po sprytnym strzale w krótki róg przegrywamy jeden zero. Od tego momentu Kuźnia za wszelką cenę dąży do wyrównania, ale w jej poczynaniach widać chaos. W tej części spotkania zdecydowaną inicjatywę ma Koszarawa, gra szybko.

Ale w miarę upływu czasu mecz się wyrównuje. W 25 min. rzut wolny wykonuje **Michał Kotwica**, jego silny strzał z największą trudnością broni bramkarz.

Dwie minuty później w sytuacji sam na sam znajduje się **Damian Madzia**, który zamiast podawać piłkę do lepiej ustawionych zawodników próbuje strzelić, niestety jego próba spełza na niczym. W 38 minucie przy biernej postawie naszych obrońców napastnik Koszarawy mijając czterech rywali i z 16 metrów uderza pod poprzeczkę. Dwie minuty później do piłki wychodzi bramkarz Kuźni **Paweł Zarzycki**, piastkuje ją, ale zamiast od razu wracać do bramki przygląda się jak dalej toczy się gra. Do piłki dobiega napastnik Koszarawy i pięknym łobem z 33 metrów pokonuje naszego bramkarza. Jest 3:0.

W drugiej odsłonie Kuźnia jest innym zespołem, wbrew temu co pokazywała w innych meczach teraz w drugiej części gry panuje na całym boisku, długo utrzymuje się przy piłce, jej każda akcja jest zagrożeniem dla bramki Koszarawy, ale brakuje szczęścia. **Tomasz Koźdoń** z dwóch metrów przenosi piłkę nad poprzeczką, ale strzelał na leżąco. Co chwilę Kuźnia stwarza realne zagrożenie pod bramką przeciwników. Z woleja strzela **Mateusz Zebrowski**, jego atomowe uderzenie broni bramkarz. Próbuje także inni zawodnicy ale bardzo dobrze dysponowany bramkarz nie daje się pokonać. Po strzale z głębi pola piłkę paruje bramkarz, przytomnie zachowuje się T. Koźdoń, który szczupakiem strzela do bramki i znowu w niebywały sposób wyłapuje ją bramkarz Koszarawy. W 80 minucie pada upragniony gol dla Kuźni jego autorem jest M. Kotwica, który popisuje się pięknym strzałem z rzutu wolnego.

Po meczu powiedzieli:

Trener Koszarawy **Bogdan Warzecha**: - Mój zespół grał konsekwentnie, w pierwszej odsłonie strzelił trzy bramki, a w drugiej pilnował wyniku.

Trener Kuźni **Zbigniew Janiszewski**: - Ten mecz powinniśmy wygrać 6:3. Koszarawa w pierwszej połowie trzy razy strzeliła na bramkę i zdobyła trzy gole, z tego przy drugiej bramce czterech obrońców patrzyło się kiedy napastnik strzeli. Przy trzeciej, bramkarz wyszedł i zapomniał o tym, że piłka może do niego wrócić. W drugiej połowie to Koszarawa oddała jeden strzał w kierunku bramki, ale mecz polega na tym, że należy go wygrać na boisku. **Piotr Sztefek**

1	Żabnica	20	21:8
2	Czaniec	17	20:5
3	Porąbka	17	19:8
4	Rekord B-B	15	14:7
5	Zabrzeg	15	13:8
6	Bestwina	13	12:11
7	Łękawica	10	11:15
8	Czechowice	10	11:10
9	Podbeskidzie II	10	6:5
10	Kaczyce	9	8:11
11	Koszarawa II	9	7:13
12	Simoradz	8	14:20
13	Kuźnia	8	12:21
14	Kaniów	7	7:10
15	Wilamowice	7	10:20
16	Kobiernice	2	3:17



Nad poprzeczką M. Molek.

Fot. W. Suchta

ŻYCIÓWKA MAGDY

Ostatni weekend tyczkarki Kuźni Ustroń zaliczą do udanych. **Agata Bijok** startowała w Tuzli w Bośni i Hercegowinie na Klubowym Pucharze Europy Juniorów, czyli zawodniczek rocznika 1986 i późniejszych. Agata to rocznik 1990. W skoku o tyczce zajęła trzecie miejsce wynikiem 340 cm. Przegrała z Brytyjką i Rosjanką tylko ilością rzutów. Agata reprezentowała klub MKS MOS Sosnowiec.

Pozostali zawodnicy Kuźni startowali na Memoriale Kozubka w Chorzowie. W skoku o tyczce zwyciężyła **Magdalena Molek**, która ustanowiła rekord życiowy wynikiem 340 cm. Uznano to za najlepszy wynik zawodów wśród kobiet, także senierek, za co Magda otrzymała cenną nagrodę. Druga w skoku o tyczce była **Patrycja Moskala** z Kuźni (320 cm), piątą **Martyna Cyganek** (310 cm). Wynik P. Moskały uznano za trzeci wśród startujących kobiet. Chłopcy z Kuźni skakali niżej: **Tomasz Klyta** 300 cm, **Michał Kłoda** 260 cm. (ws)

Witejcie ludeczkowie!!!

Muszym się Wóm kapkę poskarżyć na mojom wnuczkę, choć niejednyn może powiedzieć, że z dzieckami sóm dycki starości, jak ni taki to insze. Nale co inszego wypostóchowac o cudzych dzieckach, a co inszego cyrpieć skwóla gupoty swoich bliskich. Ale przyńdym do rzeczy. To prawda, je na świecie moc grubasów. Zdo mi sie, że dzisio je jich to moc wyncyj jako w hańdownych czasach. Kiedysi była blyda, tóż ludzie jedli mało niewiela, a dzisio niejednyn zmlóci czekulade, abo bómóbiere na jedno posiedzyni i jeszcze by sie za czymśi łogłóndół, tóż nie dziwota, że potym na nogach nielza sie hrubasowi uniyś. Jak ponikiedy widzym taki starsze paniczki abo chłopów, co sóm hrubsi jako del-si, to se dycki pomyślym: Na kaj żeś ty babo była jak żeś tyła?

Nale je i drugo strona medalu. Moc nastolatek nic nie jy, bo chcóm być cinyki jako glisty, nó taki patyczaki, koś a skóra. Moja wnuczka też se taki program na ferie wymyśliła, że bydzie coroz chudszo. I co najgorsze doista sie ji to udało. Dycki była szczupło, a teraz je tako łobrzidliwo chudyra. Jo stojym przy garcach cale przedpoledni i warzym łobód dło calej rodziny, a ta potwora zjy cosí na dnie talyrza. Zaweźnie sie i mo takóm silnom wole w tej gupocie i nie jy. Tóż fórt chudnie i doista nie wiymy jako ji przemówić do rozumu. Nic nie pumogo, ani groźby, ani próśby.

Nie doś, że straciła na urodzie, to na pewno łodbije sie to na zdrowiu. A jeszcze do tego wszycykigo latoś wybiyro sie na studia, tóż zostanie ganc bez kontroli. Wiy, że młodzi dycki mieli swoji wyglupy i to jakosi trzeja umieć zrozumieć, dyć my wszycy byli młodzi, nale jako tu zrozumieć jak dziywczé sie samo do choroby, abo ganc do zguby doprowadzo? Jakbyście kiery znali lyk na takóm gupote to napiszcie, bo calo rodzina je doista bezradno.

Jewka

SZKOŁA TENISA

Od 15 września Stowarzyszenie Rekreacyjno-Sportowe „Czan-toria Ustroń” przyjmuje zapisy do szkółki tenisowej. W zimie treningi odbywać będą się w hali tenisowej koło stadionu Kuźni, a kiedy pozwoli na to pogoda na kortach tenisowych w Jaszowcu. Chętnych trenować będą: Aleksander Panfil, Igor Kowalczyk, Andrzej Faltyński. Istnieje możliwość przystąpienia do sekcji tenisowej Stowarzyszenia. Kontakt telefoniczny i zapisy pod nr. tel. 0509370525 lub 0509124241. Spotkanie organizacyjne w Hali Tenisowej w sobotę, 1 października w godz. 12.00 - 14.00.

POZIOMO: 1) jesienny znak zodiaku, 4) najlepsza obrona, 6) typ żagla, 8) mieszka w stawie, 9) uroda, karnacja, 10) pożywienie, 11) ciągła lub przerywana, 12) żalobny utwór, 13) kapela z Istebnej, 14) przeciwieństwo zalet, 15) kraj, 16) imię męskie, 17) Jerzy gwarowo, 18) jej nie wypada, 19) pogoda, 20) lodowy deszcz.

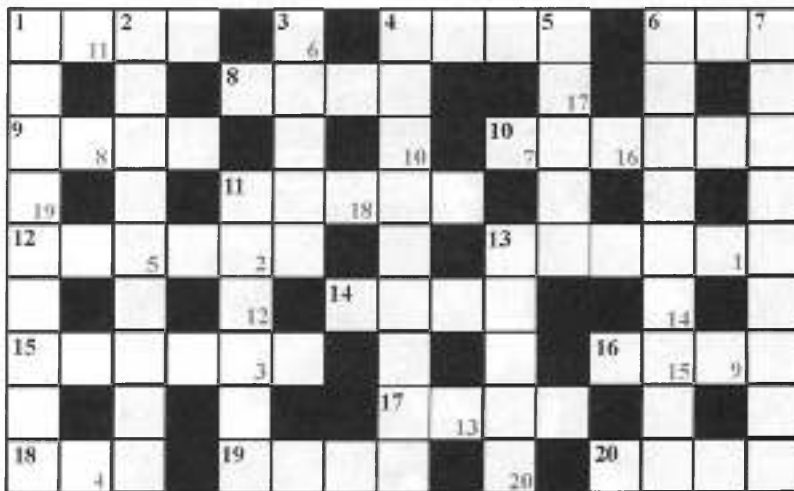
PIONOWO: 1) turystyczna wyprawa, 2) na zapleczu teatru, 3) imię żeńskie, 4) staż prawniczy, 5) łasi się do kota, 6) mazak, pisak, 7) praprzodek fortepianu, 11) w alfabecie, 13) kuzynka foki.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 30 września br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 36:
ŚCIEŻKA RYCERSKA

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HELENA POLOCZEK**, Ustroń, ul. Źródłana 79. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.09.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 23.09.2005 r.